



**Stanowisko w sprawie nagrobków żydowskich znajdujących się
w Radzynie Podlaskim przy ul. Warszawskiej 5A**

Przed wybuchem drugiej wojny światowej na terenie miasta Radzyna Podlaskiego znajdowały się dwa żydowskie cmentarze – tak zwany „stary” usytuowany przy ul. Koszarowej oraz „nowy”, który założono przy drodze prowadzącej do Czemiernik (ul. Lubelska).

Wedle powojennych relacji, podczas niemieckiej okupacji pochodzące z obu cmentarzy żydowskie nagrobki (macewy) zostały wykorzystane przez Niemców jako materiał budowlany, służący głównie do utwardzania chodników, dróg i innych obiektów. Była to powszechna praktyka, którą stosowano na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa, a proceder ten wpisywał się z w niemiecki plan zmierzający do eksterminacji ludności żydowskiej i zniszczenia wszelkich przejawów jej dorobku kulturalnego. Z reguły pamięć o miejscach, w których okupant niemiecki praktyki takie stosował, po zakończeniu wojny szybko zanikała.

Światło na wojenne wydarzenia związane z procederem niszczenia cmentarzy żydowskich w Radzynie Podlaskim rzuca niedawno odkryte miejsce, do którego macewy te trafiły jako materiał budowlany. Posłużyły one do utwardzenia podwórza posesji znajdującej się przy ul. Warszawskiej 5A.

Wizja lokalna, jaką przeprowadzili członkowie Instytutu Bronisława Szlubowskiego wraz z badaczem kultury żydowskiej z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, potwierdziła, że w różnych miejscach dziedzina dawnego Gestapo, Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej

widoczne są żydowskie nagrobki – niektóre zachowały w bardzo dobrym stanie (widać inskrypcje nagrobne), ponieważ układano je w całości, nie rozbijając ich; inne są prawdopodobnie w gorszym stanie. Układ widocznych, odsłoniętych nagrobków wskazuje, że wyłożono nimi prawdopodobnie całe podwórze. Obserwacje poczynione na miejscu sugerują, że na tym terenie może znajdować się w przybliżeniu kilkadziesiąt macew, i być może są one ułożone warstwowo. W związku z odkryciem nagrobków pojawia się zatem pilna potrzeba podjęcia decyzji o wydobyciu obiektów z ziemi i ich zabezpieczeniu.

Stele nagrobne to obiekty, które w przeciwieństwie do terenu cmentarza nie należą do sfery *sacrum*, czyli postępowanie z nimi nie jest regulowane przez żydowskie prawo religijne, nie wymaga nieinwazyjnego traktowania i powoływania komisji rabinicznej. Taka procedura musi mieć miejsce jedynie na terenie cmentarza żydowskiego, którego obszar, wedle judaizmu, wymaga specjalnego traktowania. Macewa ma za zadanie jedynie zabezpieczać grób, dlatego jej kształt symbolicznie z reguły przypomina bramę, przez którą po śmierci przechodzi zmarły. Obiekty te powszechnie na całym świecie przechowywane są w muzeach jako eksponaty.

Działanie w sprawie macew jest niezbędne z kilku powodów. Po pierwsze, są to obiekty o dużych walorach historycznych, i z pewnością kwalifikują się do rejestracji jako zabytki. Po drugie, stanowią ogromną wartość poznawczą dla badaczy różnych dyscyplin naukowych, przede wszystkim dla historyków, historyków sztuki i archeologów. Wiedza z nich pozyskana bezsprzecznie wzbogaci także lokalne i regionalne dzieje. Jest to również żywa lekcja historii dla młodzieży i społeczeństwa, która pozwala lepiej poznać naturę terroru okupacyjnego.

Ponadto, ponieważ każda macewa zawiera informacje o zmarłym, którym czasami towarzyszą dane genealogiczne, nagrobki stanowią źródło, na podstawie którego potomkowie Żydów polskich mogą odtwarzać swoje drzewa genealogiczne. Ich rejestracja odbywa się w ramach projektu „Pamięć w kamieniu”. Poza tym zachowane nagrobki mają bezcenne

znaczenie dla rodzin. Cała sprawa ma też wymiar obowiązku moralnego, aby wyłaniające się z ziemi artefakty potraktować z szacunkiem, jaki należy się każdej płycie nagrobnej, tym bardziej, że mówimy o społeczności, która została zgładzona i nie posiada swoich reprezentantów na miejscu w Radzynie Podlaskim. Instytut Bronisława Szlubowskiego stoi zatem na stanowisku, że obszar podwórza powinien zostać poddany lustracji celem wydobycia macew z ziemi.

Jednocześnie, w ramach inicjatywy społecznej, Instytut sugeruje, że sprawę odkrytych macew można rozwiązać na dwa sposoby.

1. Po wydobyciu muszą one znaleźć godne miejsce. Z reguły w takich przypadkach odnosi się je z powrotem na kirkut, przekazując jako dar właścicielowi tego terenu. Nie należy ich jednak ustawiać do pionu na nowo, kopać w ziemi etc. – wystarczy, że zostaną one złożone na terenie cmentarza.
2. Gdy kirkut nie istnieje lub opracowano inną uzasadnioną koncepcję tworzy się lapidarium (łac. lapidarium – „kamienny”), czyli miejsce przechowywania i prezentowania okazów kamieni naturalnych i kamiennych fragmentów elementów architektonicznych oraz inskrypcji epigraficznych, rzeźb, nagrobków, pomników, pochodzących z zabytkowych budowli. Ekspozycja może znajdować się na wolnym powietrzu lub w zamkniętym pomieszczeniu (muzeum, galeria, park, dziedziniec).

Wydaje się, że drugie rozwiązanie mogłoby znaleźć zastosowanie w Radzynie w związku z planowanym utworzeniem muzeum w budynku po byłym areszcie śledczym Gestapo i UB, czyli dokładnie w tym miejscu, gdzie znajdują się obecnie macewy. Żydowskie płyty nagrobne idealnie wpisują się bowiem w koncepcję **Muzeum Ofiar Nazizmu i Komunizmu „Katownia Gestapo i UB” w Radzynie Podlaskim** opracowaną przez Instytut Bronisława Szlubowskiego i zaprezentowaną publicznie 2 marca 2019 r. (*Koncepcja placówki muzealnej w Radzynie Podlaskim przy ul. Warszawskiej 5A* dostępna jest w formie cyfrowej pod adresem:

<http://instytutszlubowskiego.pl/wp-content/uploads/Koncepcja.pdf>).

Ponieważ będzie ono pełnić rolę placówki naukowo-badawczej, muzealnej i edukacyjnej, której zadania skoncentrują się na przechowaniu pamięci o martyrologii narodu i społeczeństwa polskiego, element żydowski w postaci zachowanych na miejscu macew poprzez ich odpowiednią ekspozycję świetnie wkomponowuje się w tę narrację, uzupełniając ją o składnik mniejszościowy. Bezcieszczenie żydowskich nagrobków wszak odbywało się w miejscu, które stało się w Radzynie symbolem terroru dwóch totalitaryzmów – niemieckiego i sowieckiego. Żydzi byli ofiarą jednego z nich, zatem obecność macew w tym miejscu, wraz z innymi artefaktami, byłaby mocnym akcentem unaoczniającym barbarzyństwo systemu totalitarnego i okrucieństwo drugiej wojny światowej. Trudno o lepszy przykład żywej historii.

Instytut Bronisława Szlubowskiego rekomenduje drugie z powyżej zaprezentowanych rozwiązań, a jego uzasadnieniem jest ścisły związek z powstaniem planowanej placówki muzealnej.

*Przyjęto uchwałą Zarządu
Instytutu Bronisława Szlubowskiego
w dniu 30.06.2019 r.*